

JAKI MYŚLIWIEC DLA SZWAJCARII? F-35 OCENIONY NAJKORZYSTNIEJ [KOMENTARZ]

F-35A Lightning II spisał się najlepiej ze wszystkich konstrukcji rywalizujących w konkursie na przyszły myśliwiec dla Szwajcarii – doniosło szwajcarskie radio SRF „Rundschau” powołując się na niezidentyfikowane źródła, prawdopodobnie zbliżone do Departamentu Federalnego Obrony, Ochrony Ludności i Sportu. Jednocześnie poinformowano, że F-35 mimo to nadal może przegrać ale nie ze względów finansowych czy technicznych, ale politycznych. Zgadza się to z doniesieniami z ubiegłego tygodnia na temat dużych szans francuskiego Rafale.

Szwajcarzy chcą kupić między 36 a 40 samolotów. Ich ostateczny wybór ma nastąpić w bieżącym roku a podpisanie kontraktu w roku przyszłym. Dostawy miałyby ruszyć w roku 2025 i zakończyć się w 2030. Nowa maszyna ma zastąpić dwa typy szwajcarskich samolotów bojowych. Starzejące się F/A-18C/D Hornet i kompletnie już przestarzałe F-5E Tiger II. Zgodnie z lokalnym prawem Szwajcarzy zgodzili się na kupno nowych myśliwców w narodowym referendum, a decyzja o kupnie samolotów przeszła większością zaledwie 50,1 proc. głosów.

W postępowaniu bierze obecnie udział czterech konkurentów: dwóch europejskich (Dassault Rafale i Eurofighter Typhoon) i dwóch amerykańskich (Boeing F/A-18E/F Super Hornet i Lockheed Martin F-35A Lightning II). Nowe samoloty mają zostać zakupione w liczbie 36-40 egzemplarzy wraz z pakietami towarzyszącymi za cenę do 6,5 mld USD. Postępowanie jest ważne nie tylko ze względu na zaangażowane w nie pieniądze. Szwajcaria jest obok Finlandii jedynym państwem, które przy wyborze nowego samolotu wielozadaniowego zdecydowała się przeprowadzić wyczerpujący cykl prób tak, aby wybrać najbardziej odpowiadający jej samolot. Do niedawna uważano, że wybór będzie czysto merytoryczny, nie obciążony czynnikami politycznymi.

Zostań dowódcą Sił Zbrojnych RP!



Reklama

Zgodnie z informacjami podanymi przez radio SRF w artykule zatytułowanym w wymowny sposób - „Ferrari der Lüfte” - F-35A w wyniku przeprowadzonych prób wszystkich konkurencyjnych konstrukcji przeprowadzonych przez Departament Federalny Obrony, Ochrony Ludności i Sportu, okazał się lepszy od konkurentów w wielu aspektach. Po pierwsze maszyna Lockheed Martina ma być najtańsza w zakupie, przez co Szwajcarzy mogliby w ramach zakładanego budżetu kupić jej w większej ilości egzemplarzy niż inne. Po drugie uznano, że szkolenie na tym samolocie byłoby znacznie tańsze (plus bardziej ekologiczne oraz bezpieczniejsze i mniej uciążliwe dla ludności), z uwagi na zaplecze symulatorowe umożliwiające wirtualne szkolenia w znacznie szerszym zakresie niż u konkurentów. Amerykanie najwyraźniej rozwiali też wątpliwości co do możliwości operowania Lightninga II w małym górzystym kraju z uwagi na możliwości wznoszenia.

Wnioski szwajcarskie okazują się zbieżne z tymi, które opublikowali m.in. Duńczycy po wyborze przez nich F-35A w 2016 roku. Samolot ten był porównywany z Eurofighterem i F/A-18E/F. Dania zdecydowała się na zakup 27 Lightningów II zarówno ze względu na aspekty tak techniczne (wojskowe) jak i strategiczne i ekonomiczne, a wyniki postępowania umieszczono [w ponad 100-stronicowym raporcie dostępnym dla opinii publicznej \(z podsumowaniem w języku angielskim\)](#). Z przyczyn technicznych F-35A został uznany za maszynę skuteczniejszą jeśli chodzi o dokonywanie uderzeń na wybrane cele i mającą większe szanse na przetrwanie. Wskazywano na jej cechy stealth, lepszej niż u konkurentów sensory i niższą cenę - zakupu i eksploatacji. F-35 uznano też za samolot znacznie bardziej perspektywiczny, tj. podatny na modernizacje i zdolny do efektywnego działania na polu bitwy przyszłości. Ryzyko techniczne programu F-35 uznano za nieco wyższe niż w przypadku Super Horneta, ale... nieco niższe niż w przypadku Eurofightera.

Czytaj też: [Belgijskie firmy będą produkować elementy F-35. Nowy etap polskiego programu](#)

Duńczycy oszacowali też koszt eksploatacji F-35 za najniższy w stosunku do kosztu życia rozważanej floty FA-18E/F bądź Eurofighterów. Te ostatnie zaś zostały uznane za najdroższe w eksploatacji. Do dobrego wyniku Lightningów II przyczyniła się tutaj zakładana żywotność płatowca na 8 000 godzin, a

nie na 6 000 jak w przypadku konkurentów. W związku z tym Duńczycy uznali, że będą potrzebowali mniejszej floty niż w przypadku konkurentów. Ich potrzeby miało spełnić 28 F-35A (ostatecznie pozyskano jedną maszynę mniej), podczas gdy w przypadku EF Typhoona trzeba by było ich kupić 34 a w przypadku Super Horneta – 38.

W duńskim raporcie podkreślono też, że godzina lotu Eurofightera jest najdroższa spośród konkurentów, a Super Hornet jako maszyna dwumiejscowa wymaga większej liczby lotów szkoleniowych z powodu większych potrzeb treningu załogi. Ostatecznie więc flota F-35 okazała się dla Duńczyków tańsza w zakupie i utrzymaniu, a także przyzwoita jeżeli chodzi o ryzyko techniczne projektu niż floty oparte o konstrukcje konkurencyjne. W pełni zgadzałyby się z sygnalizowanymi obecnie szacunkami szwajcarskimi, chociaż Berno najwyraźniej nie dąży raczej do redukcji floty niezbędnych mu samolotów, ale do kupna jak największej ich liczby za zakładane środki finansowe.

To wszystko nie oznacza nadal, że Szwajcaria zdecyduje się na zakup F-35A. Wątpliwości budzi krytyka Lightninga II w samych Stanach Zjednoczonych. To właśnie tam, a nie w krajach importerów, pojawiły się w ostatnim czasie wątpliwości dotyczące kosztów eksploatacji i awaryjności samolotu. Wszystkie one dotyczą jednak eksploatowanych obecnie wersji, a nie planowanego Block 4, w która zaopatrzeni zostaliby Szwajcarzy. Amerykanie narzekają też na F-35 z uwagi na to, że zakładają jego pozyskanie jako myśliwca masowego, którego flota ma liczyć kilkaset egzemplarzy. Sytuacja jest więc tam nieco inna.

Czytaj też: [F-35A zwiększają gotowość. To przełom? \[KOMENTARZ\]](#)

Szwajcarskie wątpliwości może też jednak budzić kwestia „kodów źródłowych” i niezależności, jeśli chodzi o eksploatację tych maszyn. Francuski Dassault a bardzo możliwe że i Eurofighter oferują tutaj znacznie większy, czy nawet pełny dostęp do wszystkich rozwiązań. Jest też kwestia polityczna, o której pisaliśmy poprzednio. Szwajcarska lewica nie chce samolotu amerykańskiego i będzie głosowała przeciw niemu. I choć dysponuje zaledwie dwoma głosami z ośmiu, to grozi zablokowaniem całej procedury pozyskania samolotów w przypadku wyboru propozycji zza Atlantyku.

To w połączeniu z faktem, że – jak donosi SRF „Rundschau” – względy operacyjne w oczywisty sposób wskazują na F-35 – sprawia, że nadal nie można wyrokować, która konstrukcja ostatecznie wybrana, chociaż jak wskazuje SRF „Rundschau” szwajcarski departament odpowiedzialny za obronę jest formalnie zmuszony wybrać konstrukcję najlepszą ze względów operacyjnych. Z drugiej strony lewica może doprowadzić w takiej sytuacji do kolejnego referendum na ten temat, które może zakończyć się rezygnacją z kupna jakiegokolwiek samolotu.

Czytaj też: [Indonezja o krok od kupna Rafale](#)

Wnioski szwajcarskie co parametrów do F-35 wpisują się w ogólnoświatową tendencję. Polega ona na tym, że niemal każde państwo, któremu USA jest skłonne sprzedać F-35 i które jest na tą maszynę stać - kupuje F-35. Triumfy innych zachodnich konstrukcji tymczasem, w tym ostatnio w szczególności Rafale, dokonują się tam gdzie F-35 z różnych względów jest niedostępny.